

No 175.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Relikwie.
Płat. św. Dominika.
Sob. NMP. Śnieżnej.
Niedz. Przemienienie P.
Pon. św. Kajetana W.
Wt. św. Cyryaka
Sr. św. Romana M.

Wschód słońca: godz. 4 m. 23
Zachód słońca: godz. 7 m. 48
Dług. dnia: godz. 15 m. 25
Ubyło dnia: g. 1 m. 20

Gena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięczn. " 1 " 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 3.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 3 sierpnia 1911 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Winko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” przed tekstem 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Reprezentacyja Łódzka

Tow. Ubezpieczeń na życie i od wypadków „Przezorność”

ulica Mikołajewska Nr. 31. Telefonu 13-47.

poszukuje na dogodnych warunkach

agentów ²⁵⁴⁷

na Łódź, Pabianice, Zgierz, Zdańską Wołę, Kolaszki i Ozorków. Zgłaszać się można od 9—1 i od 3—6 po poł.

Niemiec o hakatyzmie.

W poczytnym saskim dzienniku „Dresdner Neueste Nachrichten”, jeden z jego współpracowników wydrukował wyniki studjum, dokonanego na miejscu w Wielkopolsce.

Na wstępie autor zaznacza, że co do polityki polskiej na pruskich kresach wschodnich doszedł on do zupełnie innego przekonania, niż to, które hakatyzm usiłuje wpoić w opinię publiczną Niemiec.

Czas jakiś spędził on na wsi pod Poznaniem, w majątku polskim, gdzie zauważył znakomicie uprawne pola. Bujne plony zbóż świadczyły o wybornej gospodarce. To, co Niemcy nazywają „pólnische Wirtschaft”, oddawna już przeszło do tradycji, znikło bez śladu. Sprawili to hakatyzm i działalność komisji kolonizacyjnej.

Kredyt prywatny otwarty dla Polaków szeroko, bo nie grozi już im bankructwo, wdali stoiszą nimi komisja kolonizacyjna, gotowa wykupić wszystkie dobra polskie z pocałowaniem ręki.

Oprócz tego Polacy mają wiele kas pożyczkowych. Z Westfalii i prowincyi nadreńskich napłynęło w ostatnich latach przeszło 35 milionów marek. Polacy nauczyli się oszczędności, a i towarzystwa zarobkowe i przemysłowe rozwijają się świetnie.

Rolnictwo kwitnie. Prowincya poznańska zużytkowuje najwięcej pługów parowych.

Przed Polakami właściwie tylko rolnictwo stoi otworem. Urzędnikami rząd ich mianować nie chce. W wojsku Polak także nie robi kariery. Cóż więcej mu pozostaje? Stan lekarski i adwokacki są jedynymi zawodami, dostępnymi dla polskiej inteligencji. Nawet jako nauczycieli gimnazjalnych rząd Polaków zatrudniać nie chce. Rzucamy się więc z całym zapalem i energią do roli i w pracy na roli szukamy pola dla siebie. Ukochanie ziemi stało się obecną u nas najwyższą ideą. U Niemców jest zupełnie inaczej. Przeważnie najmniej zdolny w rodzinie syn poświęca się rolnictwu. Inni obejmują dobra, zazwyczaj w dojrzałym już wieku, bez fachowej znajomości rzeczy. Niemiec wie przeto, iż jeśli mu nie pójdzie, komisja kolonizacyjna napewno ziemię od niego kupi i da mu do brze zarobić. To osłabia u Niemców siłę ich e-

nergii. Polacy przeciwnie. Nie chcą ziemi sprzedawać, trzymają się jej całą siłą. Zwłaszcza w ostatnich czasach. W ten sposób hakatyści — wbrew swej woli — wzmocnili Polaków. Poza to polityka ich doprowadziła do tego, że staliśmy się solidarni. Przedtem szlachta i lud stali zdala od siebie. I to było fatalne. Jeszcze między 1860 a 1880 rokiem w samym okręgu poznańskim około 7,000 posiadłości chłopskich zakupiła szlachta. Dziś to się już nie dzieje. Dziś szlachcie każdy ma wykłady dla chłopów w towarzystwach rolniczych i uczy się dobrze. W sejmie rzeszy frakcyja polska głosowała za prawem stowarzyszania się robotników rolnych.

Hakatyści nauczyli Polaków wewnętrznej dyscypliny. Wielu z Polaków skłaniało się już do uległości, było gotowych germanizować się — w domu poczynało mówić po niemiecku. „Kulturkampf” dostarczył pierwszego bodźca do obudzenia poczucia narodowego.

Później powstała komisja kolonizacyjna, narodził się hakatyzm. Teraz sprawa polskości stoi na pewnym gruncie. Przedewszystkiem górny Śląsk, który Polacy uważali już za stracony, zdobyli na nowo. Głoby wzrosły z 203 000 do 453 000. Polacy zatem mogliby, biorąc pod uwagę skutki — postawić pomniki założycielom hakatyizmu.

Drugi ustęp swej pracy poświęca autor hakatyzmowi w miastach.

I w miastach — pisze on — hakatyzm nie zdobył sobie gruntu. W połowie ubiegłego stulecia w miastach widać było tendencję do germanizowania się. Od r. 1880 polonizują się miasta coraz więcej. Niemcy i Polacy odsobnili się od siebie wzajemnie, hakatyzm wydał nad to hasło: „Niemcy winni kupować tylko u Niemców”. Naturalnie odpowiedzieli na to Polacy: „Kupujcie tylko u Polaków”. Otóż stwierdzić się musi, że na tym wzajemnym bojkocie wyszli gorzej Niemcy niż Polacy. Bo wśród Niemców jest dużo kupców a mało ludności, u Polaków zaś odwrotnie.

Jeszcze niekorzystniej przedstawia się inna okoliczność. W miastach o ludności mieszanej, ludność mówiąca dwoma językami, znajduje się w sytuacji korzystniejszej. Przedtem i Niemcy mówili dwoma językami. W szkołach uczyli się polskiego języka. Dziś kupcy niemieccy muszą dla swej polskiej klienteli, na którą w drobnych rozmiarach jeszcze liczą, przyjmować subiektywów polskich. I tak z wolna, cała warstwa pomocników handlowych uległa polonizacji.

Pruska biurokracyja, przy swej małej znajomości psychologii ludzkiej, mniemała, że jeśli ktoś nauczy się niemieckiego języka, zostanie Niemcem.

W stosunku do Polaków okazało się to mniemanie błędne. Są oni tubylcami w swym kraju i myśleć o tem nie można, by stać się mieli Niemcami, skoro się nauczą po niemiecku. Jeżeli się chce ludność germanizować, musi się postępować zupełnie inaczej, niż postępują hakatyści. Musi się wtedy germanizację jej ułatwiać w sposób

przyjemny, zapoznawać ją z kulturą niemiecką z ujmującej strony — wtedy stać się może, iż germanizuje się, nie wiedząc nawet o tem. Ucisk natomiast, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, wywołuje tylko reakcyę.

Rezultaty polityki hakatystycznej w miastach są wprost rozpaczliwe. W Poznaniu liczba mieszkańców, używających języka niemieckiego, wynosiła w r. 1890 — 49,9 proc., w r. 1900 — 43,94 proc., w r. 1905 — 42,35 proc., w roku 1910 — 41,78 proc. Również i liczba posiadłości w polskich rękach wzrosła z 65 na 75 proc. A dodac tu jeszcze trzeba, że Poznań jest miastem, w którym liczba urzędników niemieckich z roku na rok się zwiększa. Gdy się zaś dziś chodzi po ulicach Poznania, widzi się daleko więcej firm polskich niż dawniej. Powszechne przekonanie kupców niemieckich jest, że hakatyzm im życie utrudnia. W innych miastach dzieje się niewiele lepiej. Ogólna cyfra ludności miast w r. 1885 wykazała 47 proc. katolików, w r. 1905 już 55 proc. Od roku 1871 do r. 1900 ludność niemiecka przyrosła o 44 000, polska o 260 000. Od roku 1900 do 1905 ludność polska zwiększyła się prawie w dwójnasób. Dopiero ostatni spis ludności przyniósł zmiany korzystne dla Niemców, przynajmniej według zapewnień hakatystów. Cyfry jednak, przez nich podane, nie wzbudzają zaufania.

Korespondent „Dresdner Neueste Nachrichten”, przedstawiający w taki sposób „opłakane rezultaty polityki hakatystycznej”, kończy stwierdzeniem, że o ile ma być ona skuteczniejszą, niż dotychczas, musi się zwrócić na inne tory.

Koło polskie w Wiedniu.

Koło polskie w Wiedniu podczas krótkiej sesji parlamentarnej odniosło poważny sukces, inaczej bowiem, niż sukcesem, trudno nazwać fakt, że w drażliwej sprawie drohobyckiej, z której nieprzyjaciele Polaków ukuć chcieli broń przeciw Galicyi wogóle — parlament wiedeński szedł za głosem Koła, odrzucając wszelkie inne wnioski, tak, że p. Daszyńskiemu pozostały jedynie pogróżki: „Porachujemy się za to przy obradach nad ustawą wojskową!”

Sukces ten poprzedziły mozolne rokowania przywódców Koła z innemi stronnictwami, których rezultatem było, że wszystkie wnioski Koła przeszły jednomyślnie, wszystkie zaś inne wnioski zostały bez wyjątku odrzucone. Dodatkowy wniosek prezesa Koła polskiego, aby rząd przedstawił rezultat dochodzeń parlamentowi, powstał stąd, że ze strony innych wnioskodawców usiłowano przeprowadzić wybór komisji śledczej dla sprawy drohobyckiej. Aby temu przeszkodzić, Koło zaproponowało powyższy wniosek, wobec czego inne stronnictwa wniosek dotyczący komisji śledczej cofnęły.

Wrażenie tego sukcesu w Izbie było ogromne.

Bardzo niemiłe zdziwienie w Kole polskiem wywołał fakt, że w głosowaniu nad wnioskiem w sprawie drohobyckiej z jednym jedynym wyjątkiem postowie narodowo-demokratyczni nie wzięli udziału. Powszechne było zdanie, że jest to dalszy ciąg tej samobójczej taktyki, której narodowa demokracja zawdzięcza wszystkie swoje klęski w ostatnich czasach.

Ostatnie posiedzenie frakcyjne Kola polskiego było również bardzo znamienym etapem wzmagającej się wewnętrznej tęczy nowego Kola. Uchwalono na wniosek posła Kędziora jednomyślnie przyjąć do wiadomości sprawozdanie z konferencji prezydium Kola z prezydentem ministrów w sprawie dróg wodnych.

Na wniosek posła Korytowskiego uchwalono też jednomyślnie, że prezydium Kola ukonstytuuje się jako komisja, wypracuje projekt zmiany statutu Kola i przedstawi go na posiedzeniu Kola w jesieni b. r. Jednomyślnie przez Kolo przyjęty ten wniosek jest niejako symbolem tego zwrotu, jaki się dokonał w Kole w następstwie ostatnich wyborów.

Prezes dr. Biliński, żegnając członków Kola, dziękował za wytrwałą pracę i wyraził nadzieję, że duch zgody i koleżeństwa przyswiecać będzie zawsze dalszym pracom Kola.

Poseł Kędzior w imieniu Kola wyraził prezesowi podziękowanie za gorliwe zajęcie się sprawą kanałową i dodał życzenie, by zabiegi prezesa jaknajrychlej odniosły pomyslny skutek.

Z tego podziękowania posła Kędziora wynika, że sprawa kanałowa stoi obecnie lepiej, niż kiedykolwiek.

LATA UPALNE.

Bywały niegdys lata upalne, które nazawsze utrwały się w kronikach.

W roku 627, wszystkie źródła wyschły, ludzie umierali z pragnienia.

W roku 879 zapanował straszliwy głód z powodu suszy i upałów, gdyż wszystkie zboża zostały wypalone na polu.

W roku 993 nastąpiły prawie w całej Europie takie upały, że rośliny wszystkie wyjechały i za lada iskrą paliły się.

W r. 1000 bardzo wiele rzek wyschło.

W r. 1022 zarówno ludzie jak i zwierzęta padali masami od porażen słonecznych.

W r. 1139 całe Włochy zostały pozbawione roślinności, która wyschła z upału i suszy.

W r. 1260 podczas bitwy pod Bela, więcej padło ofiar od upału, aniżeli od oręża.

W roku 1303 rzeki Ren i Sekwana wyschły doszczętnie.

W r. 1705 powietrze dosięgło wysokości temperatury hut szklanych. Mięso pieczono na słońcu.

W r. 1753 przez wiele tygodni prawie w całej Europie termometr wskazywał 38-0.

W r. 1793, wszystkie warzywa zostały zniszczone przez suszę i upał; drzewa pękały.

W r. 1811 wiele dużych rzek wyschło.

W r. 1832 zapanowały straszliwe upały, a jednocześnie polawiła się cholera. W samym Paryżu w przeciągu pary miesięcy umarło 20,000 osób.

W r. 1846 przez cały sierpień było 46, gorąca.

W porównaniu więc ze statystyką upałów, które już nawiedziły Europę, nasze 35 lub 36 stopni są jeszcze niczem.

Z CESARSTWA.

Kursy więzienne. Główny zarząd więzienny opracował projekt założenia w Petersburgu wyższych kursów więziennych. Jednocześnie w Moskwie ma być założona szkoła dozorczyń więziennych. Na kursy przyjmowani będą nie tylko urzędnicy wydziału więziennego, lecz osoby, które, ukończywszy szkoły średnie lub wyższe, pragną przygotować się do pracy w tym zawodzie. Pierwszeństwo mieć będą prawnicy oraz wojskowi.

Wydalenie studentek. Wielkie wrażenie uczyniło w Petersburgu wydane świeżo i ogłoszone przez biuro informacyjne rozporządzenie ministra oświaty, którego mocą mają być wydalone wszystkie słuchaczki kursów kobiecych, które nie uczęszczały na wykłady w ciągu całego semestru wiosennego, przedłożonego przez radę profesorską do dnia 28 lipca.

Wyjątek stanowi jedynie 27 słuchaczek, ze wszystkich pięciu kursów, które uczęszczały do końca półroczia.

Wobec tego, że na wykłady uczęszcza ogółem 1,200 kobiet, zarządzenie to dotyka 1,173 słuchaczek.

Jest to niewątpliwie kara za ostatni strajk uniwersytecki.

Wyższe kursy dla kobiet były w Petersburgu jedyną instytucją, w której strajk przeprowadzono od początku do końca.

„Utro Rossii“, omawiając ten wypadek, pisze, iż przebywający w obecnej chwili w Petersburgu profesorowie wyższych zakładów naukowych są zdania, iż zarządzenie ministra oświaty

jest czemś, czego niespodziewano się zupełnie. Jest to w historii wyższych zakładów naukowych w Rosyi pierwszy tego rodzaju wypadek.

Zdaniem kół profesorskich wydalenie słuchaczek jest nie tylko represją za udział w strajku, lecz ma o wiele głębsze znaczenie. Istnieje przypuszczenie, iż obrano drogę, prowadzącą do zupełnego zamknięcia instytutu. W ministerstwie oświaty bowiem instytucja wyższych kursów kobiecych uważana jest za ognisko strajków studentek.

Pisma petersburskie podają, iż należy się spodziewać, że podobny los spotka również i wyższe kursy kobiece im. Bestuzowa, gdzie również uczęszczała niewielka liczba słuchaczek.

„Bluznierstwo księży“. Pod takim nagłówkiem „Now. Wremia“ umieściło artykuł, w którym przytacza list pasterski metropolity ks. Kluczyńskiego do duchowieństwa rz.-katolickiego w Cesarstwie.

W liście tym jest między innymi mowa o poparciu „bractwa Najświętszej Maryi Panny, królowej korony polskiej“.

Otóż „Now. Wr.“ tak o tem pisze:

„Z punktu widzenia religijnego wezwanie to jest niewątpliwie bluźnierstwem. Ani jeden naród dotychczas nie zdecydował się wprowadzić Matki Boskiej na swój tron ziemski i uczynić z Niej narzędzie polityki narodowej. Jest to rzecz możliwa tylko w Polsce, w której na gruncie ciemnoty ludu fanatyczni księża operują uczuciami religijnymi mas ludowych i starają się wykorzystać swój autorytet duchowny na rzecz „korony polskiej“. Nad całą tą robotą dozorują metropolita Kluczyński i jego prawa ręka: redaktor „Wiadomości Kościelnych“, ksiądz Łoziński, który jest profesorem katolickiego seminarjum w Petersburgu i kapłanem kościoła korpusu paziów.“

„Now. Wr.“ nie chce ani na jeden dzień wypaść ze swojej roli...

Brylanty ex szacha w lombardzie. „Odes. Nowosti“ donoszą, że ex-szach perski, Mahomed-Ali, przed ostatnim wyjazdem z Odesy zagranicę zastawił w lombardzie miejskim brylanty za sumę 10,000 rubli.

Fakt ten zdaje się stwierdzać, że środki pieniężne otrzymal szach zagranicą lub od swych przyjaciół i zwolenników z Persyi przez delegację.

Malwersacye w fabryce papierosów. Wielką sensacyę w sferach handlowych, jak donoszą pisma petersburskie, obudził fakt następujący: W jednej z fabryk tytoniowych, robiącej milionowe obroty i dostarczającej papierosów prawie połowie Rosyi, zaczęły krążyć pogłoski, że sprawo-

58)

TAJEMNICE WIELKIEGO MIASTA.

(Mieszkańcy Żebrowa).

(Dalszy ciąg—patrz № 152).

Młodzież z pierwszej i drugiej klasy, wstępniaki z pod różnych liter, oraz dziewczęta w tym samym wieku, obrażeni takim traktowaniem ogrodnika, po długich i krótkich mówkach udali się z parku gromadą jedną z bocznych ulic do lasu miejskiego, gdzie rozpoczęły się gry i zabawy na świeżym powietrzu, aż głód zmusił ich do powrotu do domów, gdzie już czekali na miętę z niecierpliwością i pewną obawą, czy im się co złego nie stało.

Zupełnie inaczej przedstawiał się także sam wiec wśród grona starszej młodzieży, która zebrała się w jednej z większych sal miasta. Tu już poczęto rozważniej patrzeć na sprawę. Przedewszystkiem na porządek dzienny weszły kary niesłusznie wymierzane, promocje zatrzymywane bez powodów, rozmaite zakazy, poniżające tę lub ową narodowość... Do spraw szkolnych włączano też i sprawy stronnictw. Hałaśliwi i wysuwający się na plan pierwszy żydzi zaczęli stawiać postulaty, najbardziej przypadające młodzieży do gustu, ale zarazem wywołujące stronnictwo najprzychylniejsze własnej sprawie, własnym interesom. Do innych uchwał w tym lub innym kierunku nie do-

szło, tylko jednomyślnie przyjęto uchwałę, aby do szkoły takiej, jaka jest, nie chodzić.

To jednak nie wystarczało agitatorom. Wiedzieli, oni, że do szkół rządowych młodzież narazie nie pójdzie, ale im chodziło o to, aby młodzież wcale do szkół nie chodziła. Tymczasem wśród społeczeństwa rozległo się hasło, że trzeba dzieci uczyć, trzeba je posyłać bodajby do prywatnych zakładów.

Przeraziły te głosy prowadzących „robotę“, więc zapadła uchwała, aby zmusić prywatne zakłady naukowe przynajmniej do czasowego zaprzestania pracy.

Delegowano do agitacji w tym kierunku dwóch ludzi; jednym był Antek Topolnicki, drugim Stanisław Kercz.

XXI.

Wieczór zapadał, kiedy do bramy jednej z uczelni prywatnych zaczęły napływać osoby, utrzymujące zakłady naukowe, starsi uczniowie i z wyższych klas uczennice. Sprytny i znający miejscowe stosunki Antek miał rozpocząć swoją robotę, z nim wszedł też i Staś Kercz dla nabrania wprawy. Zebrało się ze trzydzieści osób, przeważnie kobiet starszych, kilka dziewcząt z piątej lub szóstej klasy i kilku pedagogów.

Biegły w robocie Antek kazał zapalić lampę w jednej z sal klasowych od podwórza, aby nie zwrócić uwagi policyi na klasę nie w swoim czasie oświetloną i zajmującą katedrę, rozpoczął wykład, dosyć arogancko, od słów:

— Moje stronnictwo poruczyło mi oświadczyć panom i paniom przełożonym i wła-

ścielkom zakładów naukowych, aby pod groźbą odpowiednich następstw nie wszczykali lekcji pod żadnym pozorem.

Po tem przemówieniu poprawił blond wąsika i zerknął z ukradka na siedzącą w jednej z dalszych ławek Kasię Szerównę, uczennicę 7-ej klasy, córkę zamożnego reagenta... Znali się oni już od dawna, widywali na spacerach, tańczyli na balach, ale ubogich rodziców chłopak nie mógł nawet marzyć o paniencie, posiadającej do 100,000 rb. posagu.

Kasia Szerówna ładną nie była, ale należała do najzdolniejszych uczennic. Słynna była ze swoich zdolności nie tylko na pensyi, gdzie uczęszczała, ale w całym mieście.

Antek, spojrzawsz na Szerównę, powziął myśl zagarnięcia panny i posagu. Dziewczyźnie skrzyły się oczy do hasła, głoszonego przez modnych apostołów. Spozstrzegł to odrazu Antek, wyczytał z twarzy zadowolenie, występował więc na tym wiecu z większą jeszcze brutalnością i bezwzględnością, niż to zwykły robić na innych wiecach.

— Przerwać nauki — jęknęła drżącym głosem jedna z wybladłych nauczycielek. — Wszystko to dobrze i pięknie, ale z czegoż my będziemy żyły, my, biedne pracownice?

— Dla sprawy ogólnej, dla sprawy kraju trzeba coś poświęcić...

— Dobrze, ja siebie sama gotowa jestem poświęcić, ale powiedz mi pan, co zrobię z moją starą matką, z mojem młodszym rodzeństwem?

(d. c. n.)

zdania roczne, dostarczane przez fabrykę izbie skarbowej, były zawsze fałszywe, przyczem nieraz zamiast 120 tys. czystego dochodu, podawano tylko 12 tys. Przez 10 lat różnica między prawdziwym a fikcyjnym dochodem dosięgła kilkuset tysięcy rubli. Wszystko jednak skończyłoby się na pogłoskach, gdyby główny buchalter tej fabryki nie został usunięty. Kiedy to nastąpiło, buchalter przesłał relację o malwersacjach do ministra przemysłu i handlu. Wobec tego wykryto ciężkie poszlaki przeciwko dyrektorowi fabryki. Właściciele jej będą musieli zapłacić 700 — 800 tysięcy rubli kary.

Z KROLESTWA.

Tulisków w zgliszczach. Wtorkowy „Kurjer kaliski” pisze: Groźny pożar, jaki wynikł w osadzie Tulisków, pow. konińskiego, trwa dotąd. Pastwą płomieni padła prawie cała osada, gdyż gospodarstw spalilo się 180, zaś budynków jak domy, stodoły, obory i stajnie około 500.

Z całej osady ocalały zaledwie 33 gospodarstwa, w tej liczbie kościół, urząd gminny i monopol. Dwór, pomimo że jest oddalony o pół wiorsty od osady, ucierpiał również od ognia. Spłonęło tam zboże tegoroczne i narzędzia rolnicze.

W akcji ratunkowej brały udział straż ognio-we: konińska, rychwalska, grodziecka, turecka, stawiszczyńska i zbierska.

Pierwszą pomoc nadesłał Konin, który pogorzelncom wysłał 400 bochenków chleba, worek cukru i herbatę.

Na miejscu zawiązał się komitet ratunkowy, złożony z miejscowego proboszcza, rabina, właściciela Tuliskowa i obywateli miejscowych.

Nędza tam straszna, gdyż prawie nie się nie dało uratować. Pogorzelnicy nocują w ogrodach i na polach pod gołym niebem.

Dotąd jeszcze zgliszczą są w płomieniach, które gaszą straż ognio-we, aby na nowo pożar nie wybuchł.

Straszna śmierć. Mieszkaniec m. Sieradza Marcinkowski, w czasie zwożenia zboża do stodoły, pragnąc przyspieszyć pracę, wszedł na wóz i zaczął zrzucać snopy ze zbożem. Przy czynności tej noga mu się obsunęła i spadł z wozu tak nieszczęśliwie, że całym ciężarem runął na łusnię, nadziewając się na nią, przyczem poniósł śmierć na miejscu. Pogrzeb ofiary odbył się w niedzielę.

Pożar młyna parowego. W piątek o 4 rano wybuchł gwałtowny pożar w młynie parowym w Zagórzcu pod Sosnowcem.

Młyn zgorzał doszczętnie, przyczyniając właścicielowi jego, p. Izraelowi Freidmanowi 40 tys. rubli strat.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Podczas pożaru odznaczył się bohaterskim czynem poświęcenia górnik, należący do straży ochotniczej z kopalni Mortimer, nazwiskiem Wedziszka.

Ozłowiek ten, dowiedziawszy się, że niema pewności, czy z kotła wypuszczono parę, wszedł do płonącego budynku z narażeniem życia i z nie opróżnionego kotła parę wypuścił; zrobione to było w sam czas, bo za chwilę kocioł pękłby, czyniąc spustoszenie, a wypadek pociągnąłby zapewne ofiary w ludziach, gaszących pożar, którzy swe ocalenie zawdzięczają mężnemu koledze.

Wystawa tkacka w Częstochowie Wystawa warsztatów tkackich w rucnu i przyrządów do przeróbki lnu otwarta została we wtorek o godzinie 3 po południu w Muzeum przemysłu ludowego przy placu Jasnogórskim obok zagrody włociańskiej.

Wystawa otwarta będzie przez 2 miesiące, a więc do dnia 1 października codziennie od godziny 10 rano do 7 wieczorem. W tym też czasie czynnych będzie na wystawie trzech instruktorów specjalistów, tkaczy ze szkoły w Oryszewie.

Prawdopodobnie wkrótce znajdzie się na tej wystawie maszyna pomysłu inż. Nowickiego do przeróbki lnu, który, przerabiany za pomocą tej maszyny, wypada znacznie taniej, bo nawet o jedną trzecią taniej od bawelny.

Opłata za wstęp na wystawę 6 groszy od osoby.

Także turysta. Do mieszkającego w Nowym Andrzejewie gub. siedleckiej p. Czesława K. przyszedł wieczorem młodzieniec blondyna z zezem prawego oka, ubrany w mundur i czapkę szkoły technicznej Wawelberga i podający się za studenta tejże szkoły Piechwalskiego. Przyjęto go gościnnie i wyznaczono pokój na nocleg. Na drugi dzień rano rzekomy student pożegnał p. K. i udał się w dalszą podróż. Po odejściu jego jednak zauważono przypadkiem brak wielu wartościowych przedmiotów, w tej liczbie 60 numizmatów.

Natychmiast syn p. K. udał się konno w pogon za złodziejem i szczęśliwym trafem spotkał go w sąsiedztwie, gdzie go również grzecznie jako studenta podejmowano.

Po zrewidowaniu torby podróżnej „turysty”, okazało się, że są w niej nie tylko rzeczy skradzione u p. K., ale również wiele innych wartościowych przedmiotów.

Zdemaskowanego złodzieja oddano w ręce władz policyjnych pow. włodawskiego.

W sprawie gubernii łódzkiej. W Kaliszu odbyło się pod przewodnictwem posła A. Parczewskiego zgromadzenie obywateli Kalisza i okolicy w sprawie przeniesienia gubernii z Kalisza do Łodzi. Zgromadzenie po długiej i ożywionej dyskusji przyjęło rezolucję, zaproponowaną przez p. Daniela Zasadzkiego.

Rezolucja w streszczeniu brzmi, że wobec poruszanej sprawy przeniesienia gubernii walne zgromadzenie obywateli ziemi kaliskiej powołuje komisję do poczynienia u władz starań, dla pozostawienia władz gubernialnych nadal w Kaliszu. Komisji tej będzie też zadaniem wypracowanie odpowiedniego memoriału. Rezolucja zawiera nadto prośbę, aby poseł ziemi kaliskiej p. Parczewski poczynił możliwe starania w Petersburgu, żeby przeniesienie gubernii do Łodzi do skutku nie doszło.

Z LITWY I RUSI.

Ludność m. Wilna. Według danych urzędowych, Wilno w dniu 14 stycznia r. b. liczyło 217 tys. mieszkańców.

Podług wyznania było: 101,230 starozakonnych, 97,700 katolików, 8,840 prawosławnych i t. d.

Pod względem narodowości statystyka urzędowa wykazuje 81,630 Polaków. Liczba ta — jak zauważa „Dziennik petersburski” — stanowczo zmniejszona, gdyż na 97,700 katolików tylko 2,000 uważają się za Litwinów, jak to sami obliczyli w r. z., a nadto wśród ewangelików jest bardzo dużo Polaków.

„Mucha heska”. W pow. zaslawskim ukazała się „mucha heska”. Szkodnik ten zaczął grasować w początkach czerwca i poczynił dotkliwie spustoszenia w polach. Zdaje się że kłaska ta objęła szeroką przestrzeń Wołynia.

Falszery trzyrublowek. Jeden z rewirów dowiedział się prywatnie, że do Wilna jechał na gościnie występy jakiś żyd, który zajmuje się fałszowaniem banknotów trzyrublowych. Po zasięgnięciu bliższych informacji, rewirów ów urządził na fałszerza zasadzkę w piwiarni przy ul. Wilkomierskiej № 85, gdzie rzeczywiście wskazanego mu żyda aresztował. Okazało się, że jest to niejaki Peisach Lurie, z gub. kurlandzkiej, przy którym znaleziono praszkę ręczną i kawałki czystego papieru, jak również flaszeczki z farbami. Lurie tłumaczył się, że on wcale fałszowaniem banknotów się nie trudni, tylko... oszukuje „ludzi głupich”. Naturalnie sprawę zwrócono na drogę śledztwa.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. W pociągu towarowym, idącym w kierunku Krakowa, pomiędzy Łanentem a Rzeszowem, wybuchł pożar w wagonie służbowym. Znajdowali się tam konduktorzy: Gierulski i Fedyna. Stopy ognia buchały wysoko i zagrażały całemu pociągowi, który wioził drzewo i naftę. Na szczęście maszynista spostrzegł pożar i wstrzymał pociąg. Obaj konduktorzy wyskoczyli z wozu; Fedyna jest poparzony ciężko. Gierulski odniósł lekkie poparzenie. Wagon płonący odcze-

piono, znaczna jego część zniszczona zupełnie, akta kolejowe spłonęły.

— Aresztowano pod zarzutem popełnienia różnych oszustw Konstantego Ogińskiego, podającego także nazwisko Miekiewicza. Aresztowany przybył z Wilna. Prawdopodobnie oba nazwiska są fałszywe.

Ze LWOWA. Odbyło się tutaj walne zgromadzenie członków banku parcelacyjnego, pozostającego w likwidacji.

Sprawozdanie komitetu likwidacyjnego kończy się następującym ustępem. Według bilansu straty banku wynoszą po dzień 31-go grudnia 1910 r. sumę 1,234,331.23 k.

Częściowe pokrycie tych strat znajduje się w pozycjach: udziały fundusz rezerwowy, rezerwa na straty, fundusz kulturalny i sanacyjny, razem w ilości 187,288.42 k. Jest nadzieja, że wykazane w tym bilansie straty już się nie podniosą. Mimo strat, komitet będzie dalej prowadził likwidację.

— Na zjazd doroczny zarządu rady Muzeum narodowego w Rapperswilu wyjechał w imieniu miasta wiceprezydent Rutowski, w imieniu zaś Koła literacko-artystycznego — archiwaryusz Czolowski, redaktor Fryling i Witold Lewicki.

Z WARSZAWY.

* **Wystawa prac kolejarzy.**

Wystawę prac kolejarzy zamknięto w ubiegłą niedzielę.

Wystawę zwiedziła bardzo znaczna liczba kolejarzy z Warszawy i prowincji, był szereg wycieczek zbiorowych z większych stacji, a w tej liczbie jedna wycieczka dzieci.

Lista odznaczeń obejmuje stokilkadziesiąt nazwisk kolejarzy.

* **Zajście przy budowie.**

Przy budowie domu № 5 na ul. Ordynackiej, jeden z pracujących murarzy, Jan Miłkowski, będąc pijanym, zaczął się awanturować, wobec czego podmajstrzy, Edmund Taraszewski, polecił mu opuścić budowę. Ale Miłkowski nie usłuchał polecenia i z młotkiem w ręku rzucił się na podmajstrzego, zadając mu kilka ciosów w głowę. Obecni przy zajęciu robotnicy pośpieszyli z pomocą podmajstrzemu i rozbili Miłkowskiego, którego aresztowano.

W chwilę po aresztowaniu Miłkowskiego, na budowę przyszedł znajomy tegoż, który przez zemstę za aresztowanie M., rzucił się z nożem w ręku na jednego z robotników, ale, uderzony kijem w rękę, wypuścił nóż i umknął.

Po upływie godziny przyszli na budowę: Stanisław Jabłoński i Stanisław Dziankowski, którzy rzucili się z nożami na jednego z robotników, Jankóba Wojcieszkę, zadali mu kilka ran w kark i plecy. Policja aresztowała Dziankowskiego, Jabłoński zaś umknął. Rozjątrzeni robotnicy, pomimo osłony policyjnej, poturbowali aresztowanego Dziankowskiego.

Wezwany lekarz Pogotowia opatrzył poszkodowanych, stwierdził u Wojcieszki ciężkie rany karku i odwiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus. Wkrótce aresztowano również Jabłońskiego.

Powstanie w Jemenie szerzy się ciągle. Do pism berlińskich donoszą, iż z Konstantynopola wysłane zostały nowe posiłki. Naczelnym dowódcą wojsk walczących z powstańcami, ma zostać Turgut-Szeftket-pasz, dawny głównodowodzący w Albanii.

Do „Nowej Reformy” donoszą, iż w Wiedniu odbyły się rokowania między przywódcami Koła polskiego i rusinami. Dalsze konferencje mają się odbyć na jesień.

DLA POGORZELCÓW.

Podajemy dalszy ciąg listy pogorzelnców mianowicie:

Józef Garzyński, w podeszłym wieku, uratowano mu tylko posciel, reszta ruchomości spaliła się, mieszka Rybna 5. Bronisława Pardon, 2 dzieci, wszystkie rzeczy spalone, zamieszkuje Konstantynowska 47. Knuziak, robotnik, 2 dzieci, rzeczy rozkradzione; Wincenty Płatka, 6

dzieci, rzeczy poniszczone, zamieszkuje Kielbacha nr. 2; Ignacy Felezak, 5 dzieci, rzeczy poniszczone, zamieszkuje przy ulicy Fajfra nr. 2, Jan Górowski, rzeczy skradzione, zamieszkuje Kielbacha nr. 6; Antoni Jagielski, furman, dzieci 5, rzeczy skradzione i zniszczone, zamieszkuje Kielbacha nr. 2; August Wendland, tokarz, 1 dziecko, wszystkie rzeczy spalone, zamieszkuje Aleksandrowska 58; Apolinary Kuczyński, właściciel magła, wszystko spalone, zamieszkuje Aleksandrowska 87.

Pogorzelnicy żydzi:

Szapsza Epstejn, rzeźnik, 2 dzieci, rzeczy spalone i zniszczone, zamieszkuje Zawadzka 19; Abram Cukierman, 4 dzieci, wszystkie rzeczy spalone, zamieszkuje Zawadzka 15 (Bałuty); Aba Olesnieki, właściciel resorki, 6 dzieci, wszystkie rzeczy spalone, zamieszkuje Aleksandrowska 11; Chana Hören, piekarka, 4 dzieci, wdowa, rzeczy i pieniądze skradzione, zamieszkuje Aleksandrowska 28.

Są do odebrania rzeczy pogorzelników: zegar ścienny u Krukowskiego, 27, zegar ścienny u Chądzińskiego Aleksandrowska 26.

Zarząd Chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności zaznaczył, że z chwilą zorganizowania się legalnego komitetu niesienia pomocy pogorzelnikom, kasa Towarzystwa wypłaci 200 rb. Osoby zajmujące się losem pogorzelników, czynią starania urządzenia w sobotę i niedzielę przedstawień w ogrodzie Grand Hotelu, w których to przedstawieniach przyrzekł bezinteresowny współdział dyrektor teatru polskiego p. Zelwerowicz. Urządzeniem przedstawienia zajmie się p. Stanisław Zaborski.

Niewątpliwie, że ci mieszkańcy Łodzi, którzy będą w tych dniach w mieście, pośpieszą do ogrodu Grand Hotelu by pośrednio dopomóc nieszczęśliwym.

Dwoje dzieci pogorzelników zachorowało na ospę, chorymi zajął się bezinteresownie dr. Glogier. Dowiadujemy się, że zarząd fabryki I. K. Peznańskiego, następującym robotnikom pracującym w ich fabryce a dotkniętym pogorzelnikami, wypłacił zapomogi, po 60 rubli: Ludwikowi Gerke, Antoninie Gerke, Teodorowi Rotmanowi; 70 rb. Hipolitowi Wandemu, 80 Michałowi Tona-feldowi i 20 rb. Józefie Osieja. Przypominamy, że czynność zarządu tej fabryki znajdzie naśladowców wśród właścicieli innych fabryk, których robotnicy dotknięci zostali pożarem. W redakcji „Rozwoju” złożono odzież i bieliznę, które odesłano do ochronki na Bałutach (Nowaka nr. 7). Tam bowiem najlepiej jest składać przedmioty ofiarowane pogorzelnikom.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Letosława. Jutro Ostromira.

TEATR LETNI w ogrodzie przy „Grand Hotelu”. Dziś i jutro „Która”, operetka G. Duvala, muzyka Messagera. Początek o godz. pół do 9 wieczorem. Wejście główne z Pasażu Meyera.

ZEBRANIA. Dziś zebr. organiz. Komitetu urządzającego „Dzień ubogich”, w lokalu Stow. prac. handlu i przem. (Spacerowa 21, o g. 8 wiecz.)

— Jutro zebranie organizacyjne „Święta kwiatka” na III Ochronę bałucką przy ul. Nowaka nr. 7, o godz. 7 wieczorem.

MUZEUM (Zielona 3). Codziennie otwarte Muzeum nauki i sztuki od g. 4 pp. do 10 w.; w niedziele i święta od g. 12 w poł. do 10 w.

KRONIKA.

(x) W sprawie przeniesienia gubernii. Ministerium spraw wewnętrznych zażądało od gubernatora kaliskiego dokładnych danych o kosztach, jakiego pociągnęło za sobą ewentualne przeniesienie gubernii z Kalisza do Łodzi. Gubernator kaliski, p. Nowosilcow, zwrócił się do łódzkiego magistratu z zapytaniem, czy znajdują się w Łodzi odpowiednie budynki na pomieszczenie urzędów gubernialnych i jaką sumę m. Łódź wyasygnowałoby na koszty przeniesienia gubernii. Równocześnie donosi p. Nowosilcow, że niedługo przybędzie on wraz z p. wicegubernatorem piotrkowskim, Fortwenglerem, celem zbadania tej kwestii na miejscu.

Donosi o tem „Lodzer Zeitung”.

(c) Instytut chemii przemysłowej. Izba han-

dlowa Clermont-Ferrand założyła instytut chemii przemysłowej i zwróciła się do komitetów giełdowych zawiadomieniem, że do instytutu przyjmowani być mogą absolwenci szkół handlowych bez egzaminu. Zarazem nadesłano programy i prospekty.

Zainteresowani mogą otrzymać bliższe informacje w naszym komitecie giełdowym (Piotrkowska 87) w godzinach od 10 do 1 rano i od 3 do 6-ej po południu.

(—) Podatek od nieruchomości. Wobec wprowadzenia w Królestwie Polskim prawa o pobierania podatku od nieruchomości, ministerium skarbu zatwierdziło na czas od roku 1912 do 1916 podział miast Królestwa Polskiego na klasy, według których ma być pobierany podatek.

Do I klasy zaliczono Warszawę, do II—Łódź, Lublin i Sosnowiec, do III—wszystkie miasta gubernialne i z powiatowych: Będzin, Włocławek, Zamość, Puławy, Tomaszów, Chełm i Częstochowę. Do kl. IV zaliczone pozostałe miasta powiatowe, do V klasy miasta pomniejsze.

(h) Zabawa na korzyść kościoła. W niedzielę, dnia 6 b. m., w parku „Zródliska” (Kwela) będzie urządzona zabawa, z której zyski obrócone zostaną na restaurację kościoła św. Józefa. Program zabawy urozmaicony; wezmą w niej udział: chóry, maulodniści, orkiestry i t. d.

(c) Dzień biednych. Dziś w lokalu pracowników handlowych gub. piotrkowskiej, przy ul. Spacerowej Nr 21 odbędzie się zebranie komitetu „Dnia biednych”. W dalszym ciągu rozpatrywane będą kwestye związane z organizacją obchodu.

(x) Godne naśladowania. W administracji pisma naczego złożono dzisiaj 42 rb. na pogorzelników, chrześcijan, dotkniętych pożarem na Bałutach. Ofiary te zebrał majstrowie i robotnicy przedziału wigorowej „Tow. Akc. L. Grohmana”, celem uczczenia pamięci zmarłego swego szefa s. p. Karola Grohmana. Ofiarodawcy mniemają, że przyjdzie z pomocą nieszczęśliwym godniej uczcić pamięć zmarłego, aniżeli wieniec i płatne nekrologi w pismach.

(—) Powołanie automobilistów. Powołanie do tegorocznych manewrów w Królestwie Polskim ochotników automobilistów zostało zatwierdzone przez wyższe władze wojskowe i na cel powyższy wyznaczono 1,500 rb. tytułem wynagrodzenia za zużyta benzyna i smary.

(—) O czystość na stacjach. Ministerium komunikacji poleciło zarządom kolejowym zwrócić baczną uwagę na utrzymanie w czystości terytoriów stacyjnych a w szczególności zająć się organizacją asenizacji budynków kolejowych.

(—) Represye prasowe. Organ głównego zarządu do spraw prasy ogłasza, że z decyzji izby sądowej warszawskiej postanowiono zniszczyć wszystkie egzemplarze Nr 8 „Wiadomości graficznych” z r. z. oraz Nr 2 „Handlowca” z r. z. Nadto też izba zatwierdziła areszt, położony przez warszawski komitet do prasy na „Jednodniówkę, poświęconą ceniom Maji Konopnickiej” (Lublin, 1911 roku), na Nr 130—131 „Wolnego słowa” z r. b., na Nr 135 „Kurjera łódzkiego” z r. b., oraz na książkę Bohdana Górskiego „Pierwsze strofy” (Warszawa 1911 roku). Areszt, zaś, położony na Nr 7—8 „Steru” z r. z. izba sądowa uchylili. Skazano też na zniszczenie kilka wydawnictw pornograficznych.

(—) Cenzura ogłoszeń. W prasie paryodycznej umieszczane bywają często ogłoszenia o książkach i broszurach lekarskich, noszących charakter pseudo naukowy.

Ponieważ tego rodzaju ogłoszenia mają jedynie na celu korzyści osobiste wynalazców różnych pseudo-leczniczych środków i systemów i wprowadzają w błąd łatwowiernych czytelników, przeto główny zarząd do spraw drukarskich rozesłał do gubernatorów okólnik, na zasadzie którego władze policyjne winny wydawać pozwolenia na wydawanie rzeczonych ogłoszeń tylko po porozumieniu się z urzędem lekarskim.

Przytem na zasadzie art. 41 ust. o cenz., pozwolenia mogą być wydawane tylko przez miejscowy urząd policyjny, pozwolenie zaś, wydawane w innych guberniach i miastach, nie są ważne.

(h) Z I Tow. Pełzyczkowo-Oszczędnościowego. Zarząd Towarzystwa otrzymał zatwierdzone plany na budowę oficyny w posesyi Towarzystwa przy ul. Mikolajewskiej 31. Planu wykonał bu-

downiczy Paweł Brukalski, roboty zaś prowadzi będzie firma Holtz. Koszt budowy obliczono na 75,000 rb. Do robót przystąpią w tych dniach.

(h) Ze zgromadzenia majstrów piekarskich. Na ogólnym zebraniu członków na starszego majstra wybrano p. Walentego Kopeczyńskiego, na podstarszego p. Adolfa Hermansa, na skarbnika p. Franciszka Michla, na sekretarza p. Rudolfa Trenklera. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Czesława Szaniawskiego, Ludwika Meisnera i Ulbricha.

Na obecnie otwartą wystawę piekarską, w Stuttgardzie, dnia 14 b. m. wyjeżdża z Łodzi 11 majstrow.

(x) Z odcisu óleładzi późnoszczepionych. W niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 2 po południu odbędzie się przy ulicy Widzewskiej Nr 137 u p. H. Römera, miesięczne posiedzenie, na którym odczytane będzie sprawozdanie z drugiego kwartału r. b.

(x) Z Lutni. Wicedyrektor towarzystwa prosi członków chóru męskiego o przybycie na próbę dnia 4 b. m. o godz. 9 wieczorem.

(m) Ze Stow. Komiwojazerów. Dnia 14 b. m. rozpocznie działać przy Stowarzyszeniu „Biuro informacyjne o zdolnościach kredytowych.”

(x) Osobiste. Budowniczym miejskim mianowany został inżynier p. Szpikowski.

(—) Łączenie wagonów. Ministerium komunikacji przeznacza 30,000 rb. nagrody za najlepszy przyrząd do łączenia wagonów bez potrzeby wchodzenia pomiędzy bufory.

Dawniej już ogłoszony był przez toż ministerium konkurs na taki przyrząd z nagrodą w kwocie 20,000 rb., ale żadnego z projektów nadesłanych (a nadesłano ich setki) nie uznano za godny nagrody.

(f) Głokawa upadłość. Właściciel składu towarów żelaznych przy ulicy Piotrkowskiej nr. 6, p. Edm. Dietrich zwrócił się do sądu okręgowego o ogłoszenie upadłości jego firmy.

Rzadko się zdarza, ażeby kupiec sam prosił o ogłoszenie mu upadłości. W tym wypadku sumy należne poszczególnym wierzycielom są stosunkowo drobne, tak, iż żaden z nich niechętnie występował o ogłoszenie bankructwa p. Dietrichowi, ponieważ przeprowadzenie tego kosztuje dosyć drogo.

Magazyn p. Dietricha jest już od 10 dni zamknięty.

(f) Reparaoya bruków. Od kilkunastu dni prowadzone są prace około przeróbki bruków, na ul. Piotrkowskiej około magistratu oraz na Nowym Rynku. Wskutek przeróbek przejazd tamtędy jest utrudniony.

(f) Parzadki w centrum miasta. Z rozporządzenia zastępczego policmajstra sztab kapitana Miączkowskiego, policja otoczyła ścisłym nadzorem centrum miasta: ul. Piotrkowską od Dzielnej do Przejazd, bacząc by nie przejeżdżały tamtędy wozy i resorki, wprowadzające zamieszanie w ruchu sporym i bez nich w tej dzielnicy. Prócz tego dorożkarzom niewolno zatrzymywać się bez nieodzownej potrzeby przed hotelami i domami, po za specjalnie wyznaczonymi w tym celu miejscami na rogach ulic.

(a) Kary administracyjne. Na mocy rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego skazani zostali: mieszkanka kol. Radogoszcz, Julianna Lisiecka i mieszkaniowie wsi Kraszów, gminy Brojce, pow. łódzkiego Jan Anuszczyk za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych, pierwsza na 5 rb. drugi na 10 rb. grzywien.

(h) Pożary. Wczoraj o godzinie 3-ej po południu przy ulicy Solnej Nr 9 zauważono wydobywające się kłęby dymu, na poddaszu. Na razie sądzono, iż palą się sadze, wkrótce jednak zauważono ogień, który objął cały dach. Zawezwano 3 oddziały straży ogniowej i kiedy straż przybyła na miejsce pożaru, ogień przedostał się już po nad dach i zagrażał całemu budynkowi. — Wobec czego zażądano syrenami pomocy oddziału III i IV. Ogień dość prędko zdołano umiejscowić. — Dach prawie cały spłonął — przyczyna ognia niewiadoma, straty kilka tysięcy rubli.

W chwili, kiedy oddział miał już odjeżdżać do domu rekwizytowego, dano znać, że wybuchł pożar na Mani. Oddział ten bezzwłocznie pośpieszył do ognia, a za nim część oddziału I. Palący

się komórki i stajnia, z której zdolano wyprowadzić konia i psy. Straż w pół godziny ogień ugasiła, kiedy zaś dogaszano zgłiszczą i rozrzucono je, znaleziono w nich zwłoki 5-10 letniego Rudolfa, Breslera, syna tkacza, zamieszkałego w tej posesyi. Zwłoki wydobyto i oddano w ręce rodziców. Przypuszczac należy, że chłopiec mając zapalki poszedł z nimi do stajni i tam zaprzął ogień, poczem nie mógł już wydostać się ze stajni.

O godzinie 5 po południu oddział IV został wezwany na ulicę Zawadzka 79, gdzie w zarodku słumił pożar.

(c) **Aresztowanie.** W mieszkaniu Szymona Popławskiego, przy ul. Mikołajewskiej nr. 69, aresztowano 18-letniego Józefa Morczaka, który dobierał się do kufra, chcąc ukraść z niego rzeczy.

(f) **Policja aresztowała Helenę Maciejewską** za kradzież 18 rb. u Dawidowskiego, przy ul. Wólczańskiej nr. 85 i Izraela Boksińskiego (Konstantynowska 17) za kradzież skrzydki przędzy, wartości 175 rb u Cytera Frydmana, przy ul. Cegielnianej nr. 17.

(c) **Kradzieże.** Dorota Bednarek skradła wczoraj u Estery Milgrom, przy ul. Widzewskiej nr. 69, bieliznę wartości 25 rb. i usiłowała zbiec. Złodziejkę aresztowano.

— Z podwórza domu nr. 48, przy ul. Piotrkowskiej dwaj złoczyńcy, Echiel Szymkiewicz i Wolf Kriczman, usiłowali skraść 400-funtową pakę przędzy, wartości 500 rb., schwymano ich jednak i aresztowano.

— W domu przy ul. Sredniej nr. 99, z komórki Idy Mitgierz trzy złoczyńcy, Szymon Morgenstern, Dawid Frydman i Jozek Sterling skradli stare rzeczy, wartości 25 rb. Kradzież jednak spostrzeżono w porę i złoczyńców osadzono w szeszele.

— Ze składu towarów Ryszarda Grajera, przy ul. Piotrkowskiej nr. 154, niewiadomi złoczyńcy skradli 3 kawałki sukna czarnego, wartości 130 rb.

(p) **Pogotowie ratunkowe** w ciągu dnia wczorajszego między innymi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy dwie osoby.
— Przy ul. Leszno nr. 4 Stanisław Guwryczak, 4-letni syn stróża, przejechał wozem, odniósł strasznie prawej dłoni. Lekarz odwiózł go do szpitala Anny-Maryi.

— Stróż domu przy ul. Głównej nr. 47 Marcin Jurk, zapalając w bramie lampę, rozlał naftę, która się na nim zapaliła; uległ poparzeniu twarzy i rąk.

(a) **Odpust.** Na wczorajszy odpust ku czci N. M. P. Anielskiej, z powodu dnia roboczego i upału przybyło do Łagiewnik osób niewiele.

O godzinie 9-iej rano odprawił wotywę ks. Wilkoszewski, proboszcz z Dobrej; o godz. 10-iej proboszcz miejscowy, ks. Borenstedt; o godzinie 10 i pół ks. Zarembowicz, wikaryusz parafii św. Anny na Zarzewie. Sumę w asystencji alumnów seminarium warszawskiego celebrował o godzinie 11 i pół przed południem, ks. Ryster, magister św. Teologii, wikaryusz parafii Staromiejskiej w Łodzi. Kazanie podczas sumy wygłosił ks. Wilkoszewski.

Uroczystości odpustowe zakończono nieszpornymi, które odprawił ks. Zarembowicz.

(a) **Czy dokonano świętokradztwa w kościele łagiewnickim?** Wskutek wieści, jakie rozeszły się o kradzieży wotów w kościele pofranciszkańskim w Łagiewnikach, dozór tego kościoła dokonał w tych dniach sprawdzenia ilości wotów, zawieszonych na wszystkich ołtarzach. Po ściśle obliczeniu okazał się brak trzech wotów, mianowicie: kolczyka od pary, pierścionka oraz krzyżyka.

Ponieważ dotychczas wota były przytwierdzone do podkładek aksamitnych lub wprost do kolumn ołtarza jedynie szpileczkami, przeto możliwe jest, że brakujące wota mogły spaść i zginąć lub dostać się tym sposobem w ręce znalazców.

Aby się to w przyszłości nie zdarzało i aby zawieszane na ołtarzach przez wiernych dowody wdzięczności za otrzymane od Boga łaski, były zabezpieczone od ręki świętokradcy, obecny proboszcz łagiewnicki, ks. Borenstedt, obstałował stalowe szafki oszklone, które, przytwierdzone do kolumn ołtarza, mają służyć do przechowywania wotów. Tymczasem wszystkie wota zdjęto z ołtarzy i umieszczono w skarben.

Z Brzezin (kor. wł.). Wczoraj w miejscowym kościele poklasztornym św. Franciszka święcono wielki odpust „Porocynkuli”. Uroczystość ta, tak rzadka, bo przywiązana do niewielu kościołów w świecie, zgromadziła liczne zastępy wiernych z miasta i okolicy. Już w przeddzień święta rozpoczęły ją uroczyste nieszpory, odprawiłone przez miejscowego rektora ks. Józefa Motylewskiego. Uroczystą sumę celebrował w asystencji kleryków i liczego duchowieństwa ks.

dziekan Ralicki. Słowo Boże wygłosił ks. Z. Knapki z Łodzi, który też odprawił nieszpory. Nad porządkiem ceremonii czuwał miejscowy rektor.

W niedzielę, d. 6 b. m., przypada w klasztorze naszym również wielki doroczny odpust Przemienienia Pańskiego, na który dorocznym zwyczajem spodziewane są kompanie, a przede wszystkim łódzka. Sumę odprawi ks. proboszcz ze Skoszew. Kazanie wygłosi miejscowy rektor i prefekt ks. Motylewski. Popołudniowe nieszpory i „Te Deum” zakończą uroczystość.

(a) **Brak wody.** Z powodu długootrwałej suszy we wsiach Karnyszewice, Jackowice i innych miejscowościach, w pow. łaskim, daje się dotkliwie odczuwać brak wody. W studniach, które zwykle obfitowały w wodę, obecnie pozostało błoto. Z tego powodu niektórzy włościanie zmuszeni są sprządać wodę z miejsc znaczne oddalonych od ich domostw.

Wobec powyższego rodzi się pytanie, co będzie, jeśli we wsi, pozbawionej wody, wybuchnie pożar? Włościanie mają to zawsze w pamięci i z niepokojem wyczekują deszczu, któryby zażegnał grożące niebezpieczeństwo.

Skonstatowano też we wspomnianych miejscowościach, że z powodu suszy krowy dają coraz mniej mleka. W położeniu, w jakim znajdują się włościanie wymienionych wyżej miejscowości, znajdują się mieszkańcy wielu innych wiosek. Wszędzie susza uszczupliła ilości wody.

(a) **Straszny wypadek** zdarzył się wczoraj w Zgierzu w przedalni Laskera i Zandberga. Oto robotnik, Marcin Sitek, lat 37, obsługujący windę, został przez nią uderzony w głowę tak silnie, iż bezprzytomny upadł na ziemię. Ciężko rannego w głowę opatrzył lekarz fabryczny, dr. Hagen. Stan zdrowia S. jest bardzo ciężki.

(a) **Echa pożaru w Lutemiersku.** W uzupełnieniu podanej wiadomości o pożarze w Lutemiersku, donosimy jeszcze co następuje:

Pożar wybuchł o godzinie 3 po południu w zabudowaniach Skempskiego przy ulicy Poznańskiej i w kilkanaście minut zaledwie objął 5 domów na tej ulicy. Stąd ogień przeniół się na ulicę Zagraniczną i objął tam również 5 posesyj. Ogółem przeto spaliło się 10 domów mieszkalnych i kilkadziesiąt budynków gospodarczych.

Spalone budynki należały do Antoniego Zakrzewskiego, Stefana Wesolowskiego, Wincentego Skempskiego, Antoniego Pankowskiego, Ignacego Markiewicza, Józefa Grabowskiego, Stanisława Sławkowskiego, Antoniego Podsiadłego, Tomasza Kowalskiego i Antoniego Michalskiego.

Spalone budynki ubezpieczone były na sumę 3.475 rb. Straty w nieubezpieczonym mieniu wynoszą znacznie więcej. Przy pożarze czynne były oprócz straży miejscowej, szadkowskiej i konstantynowskiej, straż ochotnicza z Aleksandrowa i z majątku Becheice.

Podczas akcji ratunkowej uległo poparzeniu 5 strażaków łutomierskich mianowicie: Józef Bujnowicz, Wojciech Antoniewicz, Wincenty Czerwinski i Łukasz Burski. Na szczęście odnieśli oni obrażenia niezbyt ciężkie.

(a) **Ruch budowlany w Zgierzu.** W tego-rocznym ruchu budowlanym w Zgierzu panuje ożywienie średnie. Oprócz szeregu przebudówek, nadbudówek i reparacji, prowadzone są roboty około kilkadziesiątu budowli nowych.

Ruch budowlany koncentruje się przeważnie na krańcach miasta, oraz na nowych parcelach pod miastem, gdzie powstają nowe fabryki i dość liczne domy mieszkalne. W ciągu ostatnich kilku tygodni powstało kilka domów mieszkalnych wzdłuż szosy warszawskiej, aż pod wioskę Krzywiewie. Tym sposobem wioska ta, położona w odległości niecałej wiorsty od Zgierza, staje się z wolna jego przedmieściem.

Najwięcej domów w tym sezonie, staje przy szosie Aleksandrowskiej. Większego ożywienia w ruchu budowlanym w tym roku nikt się nie spodziewa, a to z powodu drożyzny cegły. Z tego też powodu wznoszą w tym sezonie przeważnie domy drewniane.

Ostatnia poczta.

— Układy francusko-niemieckie, dotyczące obecnie tylko ustępstw kolonialnych na środkowo-afrykańskim wybrzeżu oceanu Atlantyckiego,

chwilowo natrafiły, jak się zdaje, na punkt trudny i prawdopodobnie utkały na miejscu.

— Półurzędowe organy prasy angielskiej dają do zrozumienia, że gabinet angielski przychylił się coraz wyraźniej do potrzeby konferencji wszystkich w sprawie marokańskiej interesowanych mocarstw.

— Niemieckie źródła inspirowane określają żądania Niemiec, stawiane Francji, a dotyczące ustępstw kolonialnych na zachodnim wybrzeżu Afryki środkowej, w inny sposób, aniżeli dotychczas rozglazano ze źródeł prywatnych. Według tej ostatniej wersji, pretensje Niemiec sięgają o wiele dalej, dzieląc się na 3 zasadnicze punkty, mianowicie:

Po pierwsze: Niemcy nie noszą się z zamiarem odstąpienia na rzecz Francji żadnej ze swych kolonii; wiadomość ze źródeł francuskich, jakoby Niemcy skłonne były do odstąpienia swej posiadłości Togo, wzamian za część kolonii francuskiej w Gabonie i uregulowanie granic pomiędzy francuskie Kongo a niemieckim Kamerunem na korzyść Niemiec—jest wytworem bujnej imaginacji dziennikarskiej; Niemcy żądają odstąpienia części kolonii francuskich, bez żadnej ze swej strony kompensaty terytorjalnej.

Po drugie: Niemcy żądają zawarcia korzystnego dla siebie traktatu handlowo-politycznego z Francją.

Trzecim warunkiem niemieckim jest zapewnienie dla swych interesów praw handlowych na terytorium marokańskim.

— Prezydent obecnego parlamentu austriackiego, Sylwester, wypowiedział na zgromadzeniu publicznem mowę, w której silnie podkreślił konieczność wspólnego działania wszystkich mocarstw śródziemnomorskich, a więc: Austrii, Włoch, Francji i Hiszpanii w celu skutecznej akcji przeciw polityce Wielkiej Brytanii.

— Niemiecki Związek kolonialny publikuje oświadczenie zbiorowe, w którym żąda dla Niemiec ustępstw terytorjalnych w samem Maroku. Równocześnie oświadcza tenże Związek, że odstąpienie niemieckiej kolonii Togo i wogóle handel kolonialny byłoby dla powagi i honoru Niemiec uwieczajacy.

TELEGRAMY.

Petersburg, 2 sierpnia (P.) „Biuro informacyjne” donosi: Po feryach świąt Bożego Narodzenia profesorowie żeńskiego instytutu lekarskiego nie rozpoczęli wykładow i rada instytutu nie przedsięwzięła żadnych kroków celem wznowienia prawidłowego biegu życia szkolnego.

Skoro ministerium oświaty poleciło radzie dolożyć starań w celu wznowienia wykładow, rada rzekła się użycia jakichkolwiek środków i dopiero na skutek usilnych żądań ministerium wykłady w instytucie rozpoczęły się i trwały przy udziale minimalnym słuchaczy i mniej niż 30 z ogólnej liczby, do końca półrocza, przedłużonego przez radę do 28 lipca. Jednak i wówczas część profesorów, jak to widać z raportu administracji instytutu, całkiem zaniechała swoich prelekcji.

Wobec tego, że profesorowie instytutu, istniejącego przeważnie kosztem skarbu, są na rzeczywistej służbie państwowej, a więc takie lekceważenie obowiązków nie może być tolerowane, przeto minister oświaty polecił dyrekcji petersburskiego okręgu naukowego powiadomić o tem tych członków rady, którym powierzono przyszłość instytutu; tym zaś członkom, którzy nie odbyli ani jednej prelekcji w ciągu całego półrocza wiosennego od stycznia do czerwca i nie prowadzili zajęć w klinikach, a mianowicie zwyczajnym profesorem Czystowiczowi, Winogradowowi i Sawwajłowowi; zaproponować podanie się do dymisji, żeby tym sposobem ministerium mogło ich uwolnić od obowiązków, których nie chcą wykonywać.

Petersburg, 2 lipca (P.) Tydzień temu między robotnikami w porcie handlowym Petersburga ujawniło się wrzenie na tle niezadowolonia z płacy zarobkowej, przyczem wrzenie to ujawniło się w poszczególnych strajkach. Wczoraj zrana robotnicy portowi w liczbie 4.000 przedstawili administracji portu żądanie podwyższenia płacy od 15 do 40 proc. Pracobiorcy uzuli to żądanie za niemożliwe do wykonania, poczem robotnicy opuścili port, nie zakłócając porządku.

O godz. 10 rano zaprzestano pracy w skła-

dach drzewa, gdzie liczba robotników dosięgała 6,000. W danej chwili strajkuje 12,000, pracuje zaś około 4,000. Z 95 statków, stojących w porcie, 65 objęło bezrobocie.

W celu zdania sobie sprawy z położenia rzeczy, wkrótce ma się odbyć zebranie pracobiorców. Wbrew zapewnieniom gazet, do naczelnika portu nie zjawily się żadne deputacje.

Dziś bezrobocie trwa na tych samych warunkach żądań ekonomicznych.

Symferopol, 2 sierpnia (P). W pociągu kolei południowej, między stacyami Sokolo-Gornoje i Rybkowo zabito towarzysza prokuratora petersburskiej izby sądowej, Skopińskiego.

Petersburg, 2 sierpnia (P). Zarządzający ministerium sprawiedliwości delegował p. o. prokuratora petersburskiej izby sądowej, tow. prokuratora Tlustowskiego, dla zebrania na miejscu szczegółów zabójstwa tow. prokuratora Skopińskiego.

Petersburg, 2 sierpnia (P). Rada wojskowa na wniosek zarządu głównego sztabu generalnego postanowiła ustanowić w wojsku nową kategorię żołnierzy pozaterminowych II klasy, która składać się będzie z podoficerów i gefreiterów. Żołnierzy tej kategorii ma być w całej armii 24 000.

Londyn, 2 sierpnia (P). Nad Tamizą strajkuje 4,000 robotników portowych i 1,500 trażarzy. Robotnicy żądają gwarancji, że przedsiębiorcy wypełnią warunki, do których się zobowiązali.

Kijów, 2 sierpnia (P). Silna ulewa nocy dzisiejszej podmyła bruki i zalala piwnice. Piornun zburił część jednego domu, wzniesił pożar i ogłuszył policjanta posterunkowego.

Nikolajewsk, 2 sierpnia (P). W ciągu tygodnia w powiecie zachorowało na cholere 201 osób, zmarło 94.

Wiedeń, 2 sierpnia (P). Manewry cesarskie na Węgrzech odbędą się 11 września. Wezmą w nich udział 4 korpusy w składzie 118 batalionów, 96 szwadronów, 288 armat i 150 mitraljez.

Heisingers, 2 sierpnia (P). Na stacji w Wybörgu nastąpiło zderzenie dwóch parowozów, przyczem jeden palacz został zabity, drugi lekko ranny; maszynista ciężko.

Ottawa, 2 sierpnia (P). Podczas pożaru szpitala dla obłąkanych w Hamiltonie (Ontario) ośm osób spalilo się, 1,000 zdołano uratować.

Luneburg, 2 sierpnia (P). Wielki pożar ogarnął las i stępy luneburskie. Akcję ratunkową prowadzą straż ogniove i trzy szwadrony dragonów.

Wrocław 2 sierpnia (Wl.) Wczoraj wieczorem rozpoczęły się uroczystości obchodu setnej rocznicy istnienia uniwersytetu wrocławskiego. Jako delegat cesarza Wilhelma podczas tych uroczystości, przybył dziś do Wrocławia następcą tronu niemieckiego.

Serajewo, 2 sierpnia (Wl.) Sejm bośniacki zwołany został na 1 października.

Przywódcy socjalistów Veronese i Dragović, wydalenii z Bośni, wczoraj opuścili musieli stolicę. Z tego powodu, ich stronnicy urządzili na dworcu kolejowym wielką demonstrację, przy czem doszło do walki z żandarmami, skutkiem której 4 ludzi odniosło ciężkie rany, a wielu aresztowano.

„Dziennik chorwački“ donosi, że władza zatwierdziła nareszcie ustawę związku „Chrwat katolicka udruga“, której punktem programu jest zasada „Trójkrolestwa“ w monarchii Austro-Węgierskiej.

Konstantynopol, 3 sierpnia (P.) Poseł w Cetyniu telegrafuje Porcie, że maliszorzy przyjęli wszystkie warunki i za dwa dni zaczną powracać do ojczyzny. Z Janiny donoszą, że w pobliżu Filati doszło do bitwy 90 żandarmów z 200 albańczykami. Z obu stron znaczne straty. Wyślano posiłki.

Tryest, 3 sierpnia (P.) Ujawniono dwa nowe wypadki cholery.

Londyn, 3 sierpnia (P.) Izba lordów uchwaliła nagane dla rządu. Partya ministeryalna przypuszcza, że bil o veto przejdzie bez mianowania nowych lordów i uważa uchwalenie nagany za akt demonstracyjny opozycji.

Z ostatniej chwili.

Poznań, 3 sierpnia (Wl.) W ostatnich dniach wykupili polacy z rąk niemieckich majątki obszaru 1500 morgów.

Rzym, 3 sierpnia (Wl.) Znany organizator posilków dla albańczyków, Garibaldi, ogłasza, że włoski komitet centralny ukradł pieniądze, złożone dla powstańców, pod pretekstem pokrycia kosztów zarządu.

Londyn, 3 sierpnia (Wl.) Dzisiejsze dzienniki komentują ironicznie mowę prezesa parlamentu austriackiego, Sylwestra, wypowiedzianą wczoraj w Saleburgu, w której Sylwester stwierdził, że morze Śródziemne należy tylko do Włoch, Austrii, Niemiec i Francji. „Morning Post“ zwraca uwagę, że takie wynurzenia wszechniemców austriackich mogą tylko zaszkodzić ich braciom z nad Sprewy.

Berlin, 3 sierpnia. W sprawie znanej odezwy, potępiającej działalność „Ostmarkenvereinu“, oświadcza obecnie właściciel majoratu Hadebrek, że odezwa została wydana przez związek pruskich właścicieli majoratów, do którego należą polscy magnaci, przeciw podszuczującej działalności „Ostmarkenvereinu“.

Berlin, 3 sierpnia (Wl.) Przy wczorajszej katastrofie pod Halle zginęło czterech ludzi z personelu kolejowego. Zwłoki maszynisty i palacza były prawie ugotowane. Jedna pasażerka z Rosyi, wracająca z Wiesbaden, doznała silnego wstrząśnienia nerwowego.

Teheran, 3 sierpnia (Wl.) O pobycie ekszacha krążą najrozmaitsze wieści. Podobno szach udał się morzem na terytorium rosyjskie. Szef policji Jefrem organizuje dalsze oddziały wojska, aby wyruszyć przeciw ekszachowi.

Konstantynopol, 3 sierpnia (Wl.) Wszystkie żądania maliszorów z wyjątkiem gwarancji mocarstw Turcja przyjęła, wobec czego jest spodziewane w tutejszych kołach rządowych złożenie przez nich broni. Naprężenie z Czarnogórzem trwa. W dalszym ciągu Czarnogórze stara się przekonać maliszorów, aby się nie poddawali. W Konstantynopolu panuje z tego powodu silne rozdrażnienie i parcie do wojny.

Konstantynopol, 3 sierpnia (Wl.) W dobrze poinformowanych kołach zapewniają, że turecki minister marynarki wyjeżdża w tych dniach do Londynu w ważnej misji politycznej.

Gniezno, 3 sierpnia (Wl.) Policja skazała na kary po sto marek trzy polki, za rzekome nauczenie języka polskiego dzieci polskich. Żadna z nich w rzeczywistości takich lekcji nie udzielała.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu Rogowskiemu. Zapewne; wykonywanie przez kapela restauracyjne, nie zawsze dobrze zgrane, arcydzieł muzyki polskiej, byłoby profanacją i wywieraloby na słuchaczy niemiłe wrażenie; ale są przecież kujawiaki, krakowiaki, oberlasy, mazury, których przy kufiu piwa z przyjemnością posłuchać można i o to właśnie idzie autorowi „Z wrażeń łódzkich.“ Polemizować zatem z nim w duchu potępiającym inlecyatywę, niż jest wskazane i dla tego listu Szan. Pana drukować nie będziemy.

P-u Ig. Kazim. Wojtaszewskiemu. Pies, trzymany do stróżowania mieszkania, podczas dnia powinien być trzymany na uwięzi, jeżeli rzuca się na ludzi i kasa. Dopilnowanie tego należy do policji i do niej zwrócić się należy o pomoc, jeżeli właściciel psa lekceważy skargi żalących się. Właściciel psa odpowiada za wszelkie szkody i krzywdy, jakie pies komukolwiek wyrządzi.

OFIARY.

Dla pogorzalców w osadzie Bałuty.

Kółko znajomych z wygranej na loteryi 10 rubli 25 kop. — Ignacy Raj 50 kop

GIELDA WARSZAWSKA. Sprawozdanie telegraficzne, i godzina.

| | Żad. | Ofiar. | Transz. | | Żad. | Ofiar. | Transz. | | Żad. | Ofiar. | Transz. |
|-----------------|--------|--------|---------|-------------------|-------|--------|---------|----------------|------|--------|---------|
| Czeki na Berlin | 46 25 | — | — | 4 1/2 L. Ziemskie | 91 60 | 90 60 | 91 10 | 5% Piotrkowa | — | — | — |
| 4% Renta | 94 00 | 93 00 | — | 4% „ | — | — | — | Akc. Lipopy | — | — | 143 1/2 |
| 5% Poż. z 1905 | 103 50 | 102 50 | — | 5% L. Warsz. | 95 25 | 94 25 | 94 75 | „ Putiłowski | — | — | — |
| 5% Poż. z 1906 | 103 25 | 102 25 | — | 4 1/2 „ | 90 90 | 89 90 | 90 40 | „ Rudzki i Ska | — | — | — |
| Premjówka I. | 478 | 468 | — | 5% L. Łódz. 7 s. | — | — | 91 75 | „ Starachowic | — | — | — |
| „ II. | 365 | 355 | — | 4 1/2 „ | — | — | — | B. Hand Warsz. | — | — | 452 |
| Szlachockie | 329 | 319 | — | | | | | „ „ Łódz. | — | — | — |

Zamiast wiana i nekrologu dla nieodżałowanego szefa naszego s. p. Karola Grohmana, majstrowie i robotnicy przędzalni wigoniowej Tow. akc. przem. zakładów fabrycznych składają na chrześcijan 42 rb.

Na „Gniazdo“ Tow. opieki nad dziećmi.

J. Dobrowolska, nieodebrane przez inkasenta elektrowni składki miesięczne 2 rb.

Dla najbiedniejszych.

Natalia Z. 30 kop.

Dla biednej rodziny Brzuszczyńskich (ul. Zakątna № 65).

A. O. 3 rb.

Na ołtarz główny do kościoła św. Stanisława Kostki.

Pracownicy oddziału farblarni fabryki Gustawa Benicha 5 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego.

Zebrane na imieninach Anny Laferskiej-Baranleckiej w Starem Redzeniu 5 rb. 70 kop.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

| Data | Barometr sprowadzony do 0° st. | Termometr w st. C. | Wilgotność w %. | Kierunek i prędk. wiatru (mistrzów na sekundę) | Uwagi |
|--------------|--------------------------------|--------------------|-----------------|--|---|
| 2/VIII 1 pp. | 745.5 | +27.3 | 87 | Pn 2 | Z dnia 2/VIII Temperatura max. +29.5° C. min. +15.4° C. Opadu 0.0 |
| 2/VIII 9 w. | 744.8 | +24.0 | 54 | Pa 1 | |
| 3/VIII 7 r. | 744.7 | +17.6 | 76 | Pd W 1 | |

Dr. SOŁOWIEJCZYK

powrócił

Andrzeja 4, telefon 18-47. 2848

Choroby dzieci i wewnętrzne. Specjalnie cierpienia piersiowe.

Kronika antialkoholowa.

Spojrzyj do więzień! Statystyczne sprawozdanie roczne, które opracowało pruskie ministerium dla spraw wewnętrznych, obejmuje czas od 1 go kwietnia 1909 aż do 31 go marca 1910 i podaje nam dane o 100 mu oddanych więzieniach i zakładach karnych. Z pomiędzy nowo przybyłych więźniów było w tym czasie aż 599 nalogowych pijaków, a 1030 popełniło karygodne czyny w stanie upojenia. Szkoda że nie mamy odnośnych liczb z 1064 więzień, poddanych ministerstwu sprawiedliwości. Byłby wtenczas pod ręką nowy, obfity materiał do tematu „Alkohol a zbrodnia“.

Jak się zachować w długie lata zdrowym. Tego nas w bardzo zręczny i oryginalny sposób uczy amerykański lekarz Dr. William A. Evans z Chicago (mów: Czicago), który zajmuje zarazem także urząd komisarza sanitarnego. To miasto temu wielkiemu społecznikowi zawdzięcza, że liczba śmiertelności w niem znacznie się zmniejszyła. Działa on wytrwale i z poświęceniem — i słowem i piórem. Przed niedawnym czasem opublikował 10 reguł, jak zachować zdrowie w długie lata. „Zamknięte okna — pisze on — są właśnie otwarte dla chorób tuberkulicznych, mocne, upajające napoje ludzi wcześniej osłabiają — wasze płuca nie mogą być wykąpane, więc przynajmniej dajcie im się w świeżem powietrzu wykąpać; nie róbcie z nocy dnia. Regularne ułożenie się do snu i wyspanie nie jest wcale czasem straconym“. Zaprawdę nic z tego nie można znaleźć po szynkach i restauracjach, ani w zupełnie bezmyślnych nieraz zwyczajach towarzyskich, gdzie króluje wszędzie i zawsze alkohol i alkohol i jeszcze raz alkohol.

W dniu 1-ym sierpnia zmarł w Niener-Lindewiese nasz poważany szef i dyrektor

ś. † p.

KAROL GROHMANN

przeżywszy lat 43.

W zmarłym tracimy wielce dobrego i charakternego zwierzchnika, pamięć o Nim na zawsze zostanie w sercach naszych

2902

Rzemieślnicy Tow. Akc. Zakładów Przemysłowych „L. Grohmana”.

Z SĄDÓW.



Zamordowanie przełożonej pensyi.

Przy ulicy Zawadzkiej nr. 19 w Łodzi mięściła się w roku ubiegłym pensya żeńska, której przełożoną była 28-letnia Olga Frejerówna.

W lipcu r. ub., gdy nastąpiły wakacje, przełożona odprawiła służbę, do niezbędnych zaś posług przyjęła Annę Sikorską, córkę stróża z sąsiedniego domu.

Dnia 24 lipca przybyli z telefonów technicy, polecili stróżowi Poznańskiemu, aby uprzątnął kwiaty ustawione na balkonie Frejerówny.

Nie mogąc dostać się do mieszkania zwykłą drogą, gdyż na dzwonki nikt nie odpowiadał, — stróż przystawił drabinę i w ten sposób dostał się do mieszkania.

W sypialnym pokoju na podłodze leżał trup nieszczęśliwej przełożonej; ręce jej były zbocznie krwią, na twarzy były ślady siniaków i ran; widocznie nieszczęśliwa rozpaczliwie broniła się.

Zaalarmowana policja zjawiła się niebawem; wezwany doktor stwierdził, że Frejerówna została uduszoną; na szyi jej znaleziono ślady, świadczące o tem, że uduszono ją za pomocą czegoś w rodzaju ręcznika.

Podejrzanie o udział w zbrodni skierowało się przeciwko posługaczce Sikorskiej i przeciwko 37-letniemu pracownikowi jednej z firm handlowej Józefowi Fulko, który, nie żyjąc z żoną, często odwiedzał Sikorską.

Ustalono, że Sikorska na dzień przed morderem rozpowiadała, że pani wyjeżdża na odpoczynek.

W dniu mordu służąca z sąsiedniego mieszkania Maryanna Machlakówna widziała, jak Sikorska Fulce wręczała paczkę banknotów oraz różną garderobę; przybyła zaś z Warszawy rodzina orzekła, że z mieszkania zrabowano około rubli 500 w gotówce oraz biżuterję tej samej mniej więcej wartości.

Pociągnięci do odpowiedzialności Fulko i Sikorska nie przyznali się do winy; pierwszy twierdził, że od kilku lat już pracuje w poważnej firmie i mając wciąż pieniądze klientów,

gdyby chciał, mógłby je skraść, nie potrzebując dopuszczać się zabójstwa.

Sikorska — że wcale udziału w napadzie nie brała, bo zajęta była praniem u kogoś, lecz u kogo — nie pamięta.

Na rękach i twarzy obojga oskarżonych uważano ślady drapania i siniaki.

Sąd okręgowy piotrkowski uznał ich winnymi, skazał na pozbawienie wszystkich praw stanu i Sikorską na lat 8, a Fulko na lat 15 robót ciężkich.

Fulko odwołał się do izby sądowej, prosząc o złagodzenie kary, twierdząc że namówiła go do tego czynu Sikorska, która za to tak małą otrzymała karę

Izba prośbę Fulki uchyliła i wyrok sądu zatwierdziła.

Dr. B. DONCHIN

SPECYALISTA CHOROÓB OCZU

powrócił.

2623

Pasaż - Meyera № 1 (róg Piotrkowskiej).
Godz. prz.: 10-12 i 4-7 p. p. Telefonu № 28-39.

D^r. B. REJT ŚREDNIA

№ 5

Sp.: Choroby skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i kosmetyka. Leczenie syphilisu salwarsanem EHRlich-HATA 606.

Godziny przyjęć: od 8-1 po poł. i od 4-8 wiecz
W niedziele od godz. 9-2 po poł. 627

Dla pań osobna poczekalnia.

Numer dzisiejszy składa się z 10-iu stron.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Billard do sprzedania bardzo tanie zaraz. Rzgowska 46, wiadomość w piwiarni. 6271-3-2

Bardzo zdolna krawcowa z krojem, do niedawna pracownica pierwszorzędnych magazynów w warszawskich poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Piotrkowska 223 m. 20 od 2 do 7 ej. 6314-2/1

Chemiczarka zdolna za dobrem wynagrodzeniem, potrzebna na stałe. Nowe-Zarzewska 13, pralnia. 6204-3-3

Dom i sklep albo urządzenie sklepowe do sprzedania zaraz albo od 1-go. Skierskiewicza 16. 6317-2-1

Dwa magle do sprzedania. Wiadomość Targowa 55. 6300-1

Frontowy słoneczny pokój o dwóch oknach zaraz do wynajęcia. Wydaje obiady domowe. Widzewska № 104 m. 14. 6225-3-3

Jest do sprzedania 18 morgów ziemi, zabudowania murowane, koło Zgierza, za 5,800 rb. Wiadomość w Widzewie, ul. Rokicińska № 62 m 32. 6228-3-3

Jest do sprzedania bardzo tanie stół dębowy jadalny. Skwerowa 15. 6290-2-2

Jest sklep do sprzedania, z powodu śmierci męża, w bardzo dobrym punkcie. Nowe-Rokicie, Ul. Osrodowa 14. 6268-3-2

Kawiarnia do sprzedania z powodu zmiany interesu, tanio, byle zaraz. Róg Północnej i Franciszkańskiej. 6262-3-2

Meble z 4 pokoiów rozsprzedam tanio byle zaraz. Nawrot 44, m. 3. 6041-10-6

Mieszkanie, pomieszczenie dla uczciwej panienci, pracującej poza domem. Pasaż-Szulca 4-20. Tamże kwiaty do sprzedania. 6229-3cs-2

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesu. Średnia № 1. 6305-2-1

Ogrodnik żonaty, młody, świadectwa chlubne, poszukuje posady. Adres: Zduńska Wola ulica Szadkowska № 118. 6315-2-1

Pracownia haftów. Wyuczam haftów, znaczenia, rysunku monogramów, kwiatów, różnych dekoracji, sprzedaje karczki, kwiaty i monogramy na bibułce; kurs wieczorowy. Ceny niskie. Potrzebna dziewczyna 14-letnia do dziecka. Piotrkowska 118 m 17. A Kowalczyńska. 6067-2-3

Potrzebny młody człowiek do kantoru z 4-klasowym wykształceniem i uczeń z ładnym charakterem pisma. Oferty „Rozwój” A. B. 6304-1

Przyjeżdżna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych z dobrym krojem. Wiadomość ul. Miłsza № 25 m. 45. 6298-2-1

Potrzebna pracza. Andrzeja 56 pralnia. 6318-2-1

Potrzebne podręczne. Mikołajewska 34 m. 34. 6319-1

Potrzebne zdolne prasowaczki do koszul i droblągów. Piotrkowska 7, do pralni. 6303-2-1

Pokój zaraz do wynajęcia Orla 23 m. 20. 6322-3-1

Potrzebni zdolni stolarze budowlani. Zgłaszać się Pańska 60. 6321-3-1

Potrzebna prasowaczka. Karola № 2. 6199-3-3

Potrzebna dziewczyna lat 15-18 do dzieci i drobnej posługi. Główna № 24, stróż wskaże. 6109-6-4

Potrzebni są zdolni pakarze do bawołnianej apretury. Luźny № 42. 6261-3-2

Potrzebna bufetowa z kaucją 150 rubli, wynagrodzenie 200 rb, rocznie i utrzymanie. Zgłaszać się w piątek od 7-9 rano. Ulica Mikołajewska 30, sklep spożywczy. Primka. 6272-2-2

Potrzebny zaraz zdolny stolarz. Nowo Zarzewska 13. 6263-2-2

Potrzebny jest zaraz zdolny i pracowity skromnych wymagań kelner na pensję lub prowizję, zarazem chłopiec do lat 14, sieroty mają pierwszeństwo, zaopiekujecie się nim na stałe ze wszystkimi, chłopiec do wszystkich. Adres: Gubernatorska 42, restauracja „Olców”. w godzinach od 3-5 po południu. 6265-2-2

Poszukuję wspólniczki do prowadzenia wspólnego handlu. Kapitał od 200 rub. Oferty w „Rozwoju”. „W. S.” 6281-2-2

Potrzebny czeladnik stolarski, na meblową robotę. Skwerowa 15. 6289-2-2

Pokój umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia. Orla № 3, wiadomość Juliusza 31-14, telefonu 28 11. 6282-3-2

Potrzebny czeladnik ślusarski do okuwania drzwi i okien. Anzlegier do ślusarza. Ul. Zawadzka 6 Bałuty. 6251-3-3

Potrzebna prasowaczka. Konstancynowska 53. 6246-3-2

Potrzebny nauczyciel albo nauczycielka do szkoły. Dowiedzieć się: Wólczańska 65, od 3-5. 6240-3cs-2

Przyjmę wspólniką do kawalerskiego pokoju. Ul. Widzewska 81, m. 40. 6253-2-2

Potrzebny agent-inkasent z kaucją. Wiadomość: Piotrkowska № 103, m 2. 6254-2-2

Przybłąkał się pies biały pudel. Wiadomość ulica Ozorkowska № 3 m. 11. 6293-3-1

Przybłąkał się piasek pudelek biały, z naszyjnikiem. Odebrać można: Ewangelicka 17, u stróża. 6320-1

Rower sprzedam. Piotrkowska № 120, m. 5. 6205-3-3

Rolwiąg kupię, tylko w dobrym stanie. Benedykta 88. 6264-2-2

Słusarskie różne narzędzia do sprzedania. Wólczańska 141. 6224-3-3

Sklep rzeźniczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Zgierska № 74. 6217-3cs-2

Sklep mały, dobrze prosperujący, z powodu zmiany interesu do sprzedania. Graniczna 3. 6149-2c-2

Sklep rzeźniczy do sprzedania z powodu budowy od 1 października. Wiadomość: Zakątna 45. 6295-3-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny zaraz do sprzedania Ul. Pedagogów 3, Nowe Chejny. 6307-1

Sprzedam resorkę oraz parę desek rzeźniczych. Wiadomość ul. Julianowska № 14 w Chejnach. 6308-2-1

Skład wyrobów tabaczkanych hurtowo-detaliczny na dogodnych warunkach zaraz do sprzedania. Interes dobrze prowadzony. Wiadomość u przedstawiciela firmy K. Tomaszewski i S-ka, M. Kornbrota, Zachodnia 34, pomiędzy 3-4 p. p. 6392-3-1

Wóz i buka do węgla, są zaraz do sprzedania niedrogo. Zawadzka 35, Bałuty. 6284-3-1

Warsztat stolarski do sprzedania, także bryczka (węgielka). Nowo-Zarzewska 12. 6222-3cs1

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, wygodami, oraz różne mieszkania. Rozwadowska 6. 6226-3-3

Znalezioną przybłąkaną sukę (z boksów), w każdym razie można odebrać w Widzewie, ul. Kunitzera 15, m. 5. 6255-3-2

2 frontowe pokoje umeblowane, 2 wejścia oddzielne, wynajmę zaraz lub od Września. Przejazd 49, stróż wskaże. 6311-3sw-1

1,200 rubli jest do wypożyczenia na 1 % hypoteki. Oferty pod „B. C.”, proszę składać w administracji „Rozwoju”. 6221-2s-1

Zagubione dokumenty.

Antonina Piekłasz zagubiła kartę, wydaną z fabryki Kościenberga. 6208-3-3

Adam Ślarczyk zagubił paszport, wydany z gminy Toporów, pow. kutnowskiego. 6227-3-2

Budziński Władysław zgubił paszport, wydany z gminy Tyńiec, guberni Kaliskiej. 6287-3-2

Feliks Gipke zagubił kwit od paszportu, wydany z gminy Radogoszcz. 6252-3-2

Franciszek Krupski zagubił paszport, wydany z gminy Chabielice, powiatu Piotrkowskiego. 6247-3-2

Franciszek Sikorski zagubił paszport, wydany z gminy Falbors, powiatu Włocławskiego. 6294-3-1

Józef Drzazowski zagubił paszport, wydany z gminy Budziszewice, powiatu Rawskiego. 6296-3-1

Józef Zarzycki zagubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Zajberta. 6313-1

Józef Redisz zagubił paszport, wydany z gminy Łyszkowice, pow. łowickiego. 6201-3-3

Maryanna Szulc zagubiła paszport, wydany z gminy Bentkówek, pow. brzezińskiego. 6207-3-3

Roch Walczak zagubił paszport, wydany z gminy Piaskowice, pow. łęczyckiego. 6197-3-3

Rudolf Ront zagubił bilet wojskowy, wydany z gminy Czorsny. 6273-3-2

Ryszard Wilke zagubił paszport, wydany z miasta Łodzi. 6297-3-1

Roman Kozłowski zagubił paszport, wydany z Bratoszewic, pow. brzezińskiego. 6302-3-1

Stefan Marciniak zagubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Allarta i Rousseau. 6301-3-1

Stanisława Kostrzewska zagubiła paszport, wydany z gminy Łęka, pow. piotrkowskiego. 6211-3-3

Skradziono paszport na imię Stanisława Brzozowskiego, wydany z gminy Plecka Dąbrowa, pow. kutnowskiego. 6200-3-3

Stanisława Jastrzębska zagubiła paszport, wydany z gminy Charkówek, pow. sieradzkiego. 6302-3-3

Władysława Koleczyńska zagubiła paszport, wyd. z Ozorkowa. 6242-3-3

Wanda Słiferska zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Aurycha. 6232-3-3

Wawrzyniec Wasiak zagubił paszport, wydany z gminy Kościelnice, powiatu Turek. 6257-3-2

Władysław Bugajski zagubił paszport wydany z Piotrkowa. 6316-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Gampego, na imię Waleryj Gram. 6312-3-1

Zaginął paszport wydany z gminy Błaszki, pow. Kaliskiego, na imię Michała Ludwickiego. 6346-3-1

Zaginął paszport wydany przez żójtę gminy Pruszków, pow. Łaskiego, 7 stycznia 1909 roku, za № 389, na imię Maryanny Kozycok. 6299-1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Feliksa Borchat. 6245-3-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu miasta Łodzi na imię Salomei Ewartowskiej. 6233-3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Rozenblata, na imię Apolonii Banasiak. 6253-3-2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Glika i Drutowskiego, na imię Jana Ogłowski. 6277-3-2

Zaginęła karta od paszportu, z fabryki Kaiserbrechta na imię Natalii Wołczewskiej. 6256-3-2

Zaginęł kwit od paszportu, na imię Pawła Smezdaka, wydany z fabryki Allarta i S-ki. 6267-3-2

Zaginął paszport wydany z gm. Łomazy, gub. Siedleckiej, na imię Józefa Szwał. 6279-3-2

Zaginął paszport na imię Józefa Jozwiaka, wydany z gminy Bruzyca, wieś Rafalki. 6291-3-2

Zaginął paszport wydany z gm. Zyrardów, guberni Warszawskiej, na imię Juliana Jukowskiego. 6245-3-2

W zakładzie naukowym W. Piechockiego

ul. Piaseczna № 14 (przy Rzgowskiej)

egzaminacje do klas podstępnej, wstępnej i pierwszej, rozpoczną się dnia 21 sierpnia o godz. 9-ej rano. Lekcje 23 sierpnia. Zpisy przyjmuje i udziela informacji kancelaryjka szkoły od 9 do 2 i od 8-9 wieczorem. 2603



K. Kosiński

FABRYKA MASZYN do obróbki metali

założona 1886 roku.

Warszawa, Żytia № 22, (dom własny).
Wyrobia: Wiertarnie, Tłocznie, Wentylatory, Kuźnie polowe, Nożyce, Dłutownice, Tokarnie, Heblarnie, Piły i t. p. według najnowszych wymagań techniki. Przedstawiciel na Łódź W. ROTHKOPF, ulica Dzielna № 31. 976

Magazyn obuwia A. PRUSKI

przeniesiony został z ul. Piotrkowskiej № 118

na ul. Cegielnianą № 52.

Magazyn został zaopatrzony w najlepszy, najmodniejszy i najtrwalszy wybór obuwia po cenach niższych.

Polecając się nadal łaskawej pamięci Sz. Publiczności, pozostaje z poważaniem ANTONI PRUSKI

ulica Cegielniana № 52.

2904

DYREKCJA Piotrkowskiego Tow. Kredytowego Miejskiego

stosownie do art. 22 Ustawy Towarzystwa, podaje do powszechnej wiadomości, że wymienione niżej osoby zgłosiły się do Dyrekcyi z żądaniem przyznania im pożyczek na ich nieruchomości:

Położonych w Bałutach Nowych:

№ 378, h. r. 16⁹⁸ Juljusz i Otylia małż. Laudel rb. 6000

№ 59c, h. r. 16¹⁴⁵ Stanisław Czajkowski rb. 4000

№ 108E, h. r. 16¹⁹⁹ Kapuściński Michał rb. 15000

Położonych w Radogoszczu:

№ 303, h. r. 105¹⁹⁷ Heszou Piszer i Lejbuś Joskowicz rb. 8000

№ 338, h. r. 103²⁹⁰ Salomon Szulem i Szafr. Szandla m. Zyskind, oraz Jakób Isek i Brana m. Blachman rb. 7500

Wszelkie zarzuty przeciwko żądanym pożyczkom winny być złożone w Dyrekcyi przez osoby zainteresowane w przeciągu dni 14 od daty podania niniejszego ogłoszenia. 2621

Nowo utworzona szkoła przygotowawcza ogólna Maryi Macińskiej przy ulicy Lubelskiej № 12

przyjmuje zapisy od dnia 5-go sierpnia w godzinach od 11 do 1 po poł. i od 5-7 wiecz. Lekcje rozpoczną się 20-go sierpnia. 2888

Skradziono portfel

zawierający gotówką rubli 45, oraz paszport wydany przez magistrat m. Łodzi, na imię Aleksandra Jankiewicza, na toż samo imię książeczka z kasy oszczędnościowej na sumę rb. 600, oraz kwit bagażowy stacyi Pabianickiej. Ostrzega się przed nabyciem wyżej wymienionych przedmiotów. 2896

Ogłoszenie.

Niniejszem mam honor zawiadomić Sz. Panów, iż po zupełnym wyzdrowieniu z dniem 1 lipca na nowo otworzyłem zakład krawiecki, przy ulicy Nawrot № 18 róg Mikołajewskiej 1-sze piętro w Oficy, mojem zadaniem będzie jak dawniej tak i teraz wykonywać roboty starannie i punktualnie podług najnowszych żądań jak z własnych tak i z powierzonych materiałów, wszelkie roboty w zakres krawiecki wchodzące obliczam po cenach umiarkowanych. Polecam się łaskawym względem Sz. Publiczności.

z poważaniem
J. Podgóski.
2756-6-1

Dr. med. Zygmunt Golc

wyjechał.

Wraca 8-go sierpnia. 2601

Dr. A. Tomaszewski

powrócił.

Chirurgia i ortopedia. Ul. An-drzeja 3, tel. 17-50 do 9 1/2 r. i od 5-7 po poł. 2880

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

(starszy) Telef. 17-14

Piotrkowska 103

Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjm. od 9 1/2-11 r. od 6-8 pp. 1426r

Dr. I. Silberstrom

przeprowadził się na ul. Zawadzka № 12. Choroby skóry, włosów i weneryczne. Radykalne usunięcie szpecących włosów. Przyjm. od 11 1/2-2 1/2, p. p. i od 5 1/2-8 1/2 w. 712r

Panie: 4 1/2-5 1/2, po poł. W niedz. do 3-aj po poł. 712r

Dr. A. S. Tenenbaum

Chor. wewnętrzne i dzieci. (Choroby żołądka i kiszek). Wschodnia № 49. przyjm. od 8-9 r. 15-7p p 3542

Dr. Wacław Bernard

CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH Benedykta № 9. (9-12 r. i 4 1/2-7 1/2, w.) 1483

Dr. A. GROGLIK

Zachodnia 68 przy ul. Zielonej. Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje 8 1/2-11 1/2, r. i 6-8 w.; panie 5-6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474-r



Skutek świetny! W Łodzi Skład Główny L. Spiess, Piotrkowska 107.

F-r. Kalinowski

diagoletni pracownik szpitala św. Aleksandra w oddziale chorób skórnych i wenerycznych. Mieszka obecnie Piotrkowska 225, I piętro front. Przyjmuje chorych: rano do 9-ej, po poł. od 2-4 i od 6-9 wiecz. 2606

KAN OR SŁUŻBY

rekomenduje bony, gospodynie, kucharki i t. p., z dobrimi świadectwami. Ul. Piotrkowska № 27, w podwórzu. 2751-10sc-1

Potrzebna dobra kucharka

z dobrimi świadectwami. Bliższa wiadomość: Krótka 10 m. 16 godzina 1-2 i 6-7 wiecz. 2866

Wspólnik z kapitałem 3-4 tys.

potrzebny do interesu handlowo-przemysłowego, dającego duże zyski. Oferty pod „Przyszłość“ w administracji Rozwoju. 2864

Niniejszem mam honor po-dać do łaskawej wiadomości Szanownej Klijenteli, że z dniem 1-go Lipca r. b. przeniesiony został

Zakład Stolarski St. Majewski i S-ka

z Wólczańskiej 63
na ulicę Lipową Nr. 33.

2632 Z szacunkiem

St. Majewski i Ska.
Gotowe meble na składzie.

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajowska 53
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacje.
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Ważne

dla W. P. właścicieli koni!

Na każde żądanie dostarczam konieczną mieszankę z trawami, b. pogodnie sprzątniętą po rab. 2 za centnar. Krokocza Wola, p. Szadek, gubern. Kaliska, S. Ogrodowicz 2872-3-1

Przyjmuję nadrabianie pończoch.

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.

1111-4

Zawiadomienie.

Skład hartowy wyrobów cakierniczych firmy

A. Kierski, Warszawa
przeniesiony został na ulicę Nawrot 44.

Polecając się nadal łaskawej pamięci P. p. kupców pozostaje z poważaniem 2788
Władysław Ramiszowski

Hemoroidy

radykalnie i szybko leczy, wstrzymuje krwawienie. Zatwierdzony przez Departament Medycyny za № 4155 najlepszy środek „RATELIN-HEBDY“ zawiera tylko środki roślinne. Cena rb. 1.25. SKŁAD główny: Apteka Möllera w Łodzi oraz Spiess i Syn. Sprzedają w składach i aptekach. 2267

Andrejery do selfaktorów

mogą się zgłaszać do przedzalni Akc. Tow. Emila Haeblera, Dąbrowska 19. 2874-3-1

Szwalnica

otworzyłam przy ul. Szkolnej 24. Przyjmuję uczenie do haftu białego, kolorowego, złotem, wogóle innych robót oraz rysunków. Zapis codz. od godziny 9-11 i od 5-8 p. p. Warunki bardzo przystępne. 2854

LEKCYE

języka polskiego i francuskiego dla dzieci oraz osób dorosłych. Kursy dla cudzoziemców. Metoda ułatwiona. Tam też mogą się zgłaszać osoby, zaniedbane w edukacji. Ulica Długa 83, I piętro. 3430d

PLAC

do sprzedania przy ulicy Miedzianej № 7 za 4600 rubli z powodu niskiej ceny tylko w tym tygodniu. Wia-omość: Srednia № 20 m. 14. 2892

Potrzebna jest kobieta

do sprzątnięcia trzech pokoi codziennie od godziny 7-ej rano do 10-ej. Dowiadywać się można o każdej porze, stół wskaże, Piotrkowska № 211. 2882

EGZYSTUJĄCA OD LAT 20 W ŁODZI

Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

z dnem 1 października r. b. przeniesiona została na ulicę

Przejazd 16,

m. 24.

Przyjmuje się uczennice.

Ulica PRZEJAZD Nr 16.

Gospodarstwo wiejskie

na szlacheckich prawach do sprzedania. Włoka ziemi, stawy zarybione, miejscowość ładna. Wiadomość na miejscu w gminie Woźnikach, wieś Gadki, 12 wiorst za Piotrkowem w stronę Bełchatowa. 2664-6-1

Krawiec męski W. Wieczorkiewicz

przeprowadził się na ul. Główną № 38, oficyna. 2624-3-1

Reumatyzm można wyleczyć. BEZPŁATNIE!

Jeśli cierpiecie na reumatyzm, podagrę, lumbago, scyatykę czyli „ishias“ i doktorzy pomóż Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie i otrzymacie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dawkę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środek ów używać można bez przerwy w swych zwykłych zajęciach. Proszę pisać pod adresem: M. E. Trayser, № 124, Bangor House, Shoe Lane, London, England.

UWAGA: Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to takowy dostać można na miejscu w aptece. 2159



Remiza „BRISTOL“

Właśc. A. NEUMANN (dawn. Bartosz), wynajmuje eleganckie karety, powozy etc. na godziny, dnie i miesiące dla jazdy po mieście, do miast sąsiednich i na polowanie po cenach umiarkowanych. Staranna obsługa! Ul. Piotrkowska № 119, telefonu № 1053 2849r

ZĘBY sztuczne od 75 k. Plomby od 50 k.

na kauczuku, złocie — bez wycięcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. Wymywanie zębów bez bólu. Przeróbka i reperacje na poczekaniu. Lek-dent. S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92. 381r